

## EUCHARYSTIA ZASTĘPUJE OFIARY STAREGO PRAWA

Jednym z najbardziej istotnych elementów teologii Eucharystii jest fakt, iż zastąpiła ona ofiary Starego Prawa składane przez wieki w świątyni jerozolimskiej. Jezus ustanawia nowy kult w miejsce starego; co więcej, w profetycznym geście zapowiada zniesienie dawnego kultu. Niezwykle istotne dla naszych rozważań są Jezusowe zapowiedzi zburzenia świątyni. Zasadniczo chodzi o dwie sceny: płacz Jezusa nad miastem (Mk 13,1-2; Mt 24,1-2; Łk 19,41-44; por. Łk 21,5-6) oraz oczyszczenie świątyni (Mk 11,15-18; Mt 21,12-16; Łk 19,45-48; J 2,14-16).

\*\*\*

Pierwsza z zapowiedzi zburzenia świątyni obecna u wszystkich trzech synoptyków w kontekście mowy eschatologicznej, u Łukasza wzmocniona została perykopą o Jezusowym płaczu nad Jerozolimą. Z całą pewnością taka zapowiedź musiała zszokować uczniów, bo gdy Jezus wypowiadał te słowa, praktycznie trwały jeszcze prace dekoracyjne. Przebudowa świątyni dokonywana przez króla Heroda trwała czterdzieści sześć lat. Za czasów Jezusa nie była jeszcze ukończona. Wydaje się, że zakończono ją dopiero w roku 63, a więc zaledwie na siedem lat przed ostatecznym zburzeniem świątyni.

Porównajmy zasadniczą treść zapowiedzi w poszczególnych Ewangeliach. Marek zanotował: „Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Mk 13,2). Podobnym echem brzmią słowa zapowiedzi u Mateusza: „Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony” (Mt 24,2). Łukasz nie wspomina wprost o świątyni, lecz mówi o całym mieście: „Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedźcie, że jej spustoszenie jest bliskie” (Łk 21,20; por. Łk 19,41-44).

Zadziwiające jest to, że wielu badaczy datuje Ewangelię Marka na lata sześćdziesiąte, jednak ci sami egzegeci utrzymują, że Mateusz pisał swe dzieło po roku 70 (Łukasz natomiast pisał jeszcze później). Przy przyjęciu takiej daty Jezusowa zapowiedź zburzenia świątyni u Mateusza jest niczym innym jak *vaticinium post eventum* (zapowiedzią po wydarzeniu). Wydaje się jednak, że odmawianie Jezusowi możliwości wypowiedzenia proroctwa, w którym zapowiada On destrukcję przybytku, jest dość kuriozalne (por. Mt 22,7), tym bardziej, że obiekcje takie nie występują w przypadku dzieła Marka. Jeżeli ci sami egzegeci są w stanie uznać, że Jezus był uzdrowicielem i cudotwórcą, a datę powstania Ewangelii Mateusza odsuwają na czas po zburzeniu świątyni, wkładając w usta Jezusa proroctwo, które już się spełniło, to jest w takiej postawie pewna niekonsekwencja. Mógł dokonywać egzorcyzmów,

uzdrowiać chorych i przywracać życie zmarłym, a nie mógł przepowiedzieć oblężenia i zburzenia świątyni? Gdyby dzieło Mateusza rzeczywiście powstało po roku 70, to bardzo dziwi fakt, że ewangelista nie stwierdził wprost, iż Jezusowe proroctwo urzeczywistniło się w pełni. Byłby to przecież kolejny argument potwierdzający Jego mesjańską misję.

Bez względu jednak na datację Ewangelii synoptycznych, w zapowiedziach destrukcji świątyni w nich zawartych nie ma mowy o tym, czy zostanie ona odbudowana lub co ją ewentualnie zastąpi. Jezus po prostu wypowiada proroctwo, które spełni się cztery dekady później.

\*\*\*

Drugą profetyczną zapowiedzią zburzenia świątyni jest jej oczyszczenie, zwane często także wypędzeniem przekupniów. Przytoczmy najstarszą relację, która wyszła spod pióra Marka ewangelisty, bo pozostali synoptycy wydają się być od niej zależni:

*I przyszedł do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni powywracał stoły zmieniających pieniądze i lawki tych, którzy sprzedawali gołębie, i nie pozwolił, żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię. Potem uczył ich mówiąc: «Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców». Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką (Mk 11,15-18).*

Oczyszczenie świątyni sugeruje wcześniejsze jej zbezczeszczenie. Niektórzy komentatorzy, biorąc pod uwagę drugie znaczenie rzeczownika *lēstōēs* (Mk 11,17), tłumaczonego zazwyczaj jako „zbójca”, ale dającego możliwość przekładu „złodziej”, mówią o korupcji dokonywanej na terenie świątynnym. Taka interpretacja wydaje się zbyt daleko posunięta, jako że nie mająca wystarczających podstaw w tekście. Po pierwsze, wyrażenie „jaskinia zbójców” jest tłumaczeniem hebrajskiego określenia zawartego w Księdze Jeremiasza, który to fragment Jezus cytuje (Jr 7,11). W polu semantycznym terminu hebrajskiego brak pojęcia „złodziej”. Po drugie, nie każdy przecież handel musi łączyć się automatycznie z korupcją. Skoro więc nie nadużycia finansowe stanowiły motyw czynu Jezusa, trzeba postawić pytanie, czy sam handel był wystarczającym powodem Jego radykalnego działania. Zasadnicza funkcja świątyni, jak wskazano powyżej, wiązała się w judaizmie ze składaniem w niej ofiar. Logicznym jest, że handel zwierzętami przeznaczonymi na ofiary

musiał gdzieś mieć miejsce. Żydzi nie mogli od tego odstępować. Postulat więc, że Jezus atakował handel na terenie świątynnym wydaje się być nieuzasadnione.

Brak również podstaw dla tezy, że Jezus przeciwstawiał się bankierom wymieniającym pieniądze. Zorganizowanie handlu i wymiany walut na dziedzińcu pogan nie mogło odbyć się bez zgody hierarchów świątynnych. Powstaje więc pytanie, czy protest Jezusa należy odczytywać jako skierowany przeciw handlarzom, czy może raczej przeciw władzom zezwalającym na handel. W Ewangelii Marka brak jest wewnętrznych świadectw, które zawierałyby wypowiedzi Jezusa skierowane bezpośrednio przeciw kapłanom, co wydaje się podważać ewentualność, że Jego protest skierowany jest przeciw personelowi świątynnemu.

Może więc na motywy działania Jezusa więcej światła rzucą fragmenty Księgi Izajasza (Iz 56,7) i Księgi Jeremiasza (Jr 7,11), do których On sam się odwołuje? Niestety ten kompilowany cytat w ustach również nie daje jasnej odpowiedzi. Fragment zaczerpnięty z Jeremiasza stanowi moralną naganę za niegodziwe postępowanie Izraelitów przybywających do świątyni. Pan nakazał prorokowi, by ten stanął przy wejściu do świątyni i napominał wchodzących do niej, by przestali wierzyć słowom fałszywych proroków, by nie uciskali cudzoziemców, sierot i wdów, nie przysięgali fałszywie, nie składali pokłonów obcym bogom i nie próbowali zakrywać tych swoich złych czynów swą obecnością w świątyni (Jr 7,1-11). Przyjmując więc za *ipsissima facta Domini* czyn Jezusa, należy uznać brak bezpośrednich słów interpretujących ten czyn, pochodzących od Niego samego.

\*\*\*

Dlaczego więc Jezus wyrzucił przekupniów ze świątyni i powywracał stoły bankierów? Po odrzuceniu interpretacji, które wydają się mieć zbyt małe oparcie w tekście perykopy, pozostaje możliwość uznania czynu Jezusa za symboliczną demonstrację. Gestem swym zapowiada On destrukcję świątyni. Jezus wiedział, że Jego czyn może zostać odczytany jako atak na instytucję świątynną, która funkcjonowała przeciw z Bożego nakazu. Jeśli więc decydował się na tak radykalny czyn o charakterze symbolicznym, ukazał przezeń zbliżający się przełom w religii Żydów – radykalnie nową postać judaizmu pozbawionego świątyni w Jerozolimie.

Taka przynajmniej jest *ipsissima intentio Jesu*. Intencja ta została wyrażona w odwołaniu się do proroka Izajasza, przez którego Bóg oznajmia, że świątynia jest „domem modlitwy”. Sedno oskarżenia Jezusa nie leży, oczywiście, w zestawieniu świątyni z jaskinią, lecz w porównaniu osób niegodnych, którzy odwiedzają przybytek, ze zbrojcami. Ich obecność w świątyni naraża na niebezpieczeństwo samo jej istnienie. Racja tego niebezpieczeństwa zawiera się w przywołaniu nauczania Jeremiasza: świątynia traktowana jako miejsce ucieczki

dla niegodziwców, którzy chcą się w niej schronić, choć faktycznie zasługują na karę, zostanie zburzona.

Taką interpretację wydaje się popierać kilka argumentów. Po pierwsze, w mowie, z której pochodzi cytowany przez Jezusa fragment wypowiedzi Jeremiasza, Bóg oświadcza przez proroka: „A teraz, ponieważ popełniście te występki - wyrocznia Pana - i mimo że mówiłem do was nieustannie i niezmordowanie, nie usłuchaliście, a gdy wołałem, nie odpowiedzieliście, uczynię temu domowi, nad którym wzywano mojego imienia, a w którym wy pokładacie ufność, i temu miejscu, danemu wam i waszym przodkom, to samo, co uczyniłem Szilo” (Jr 7,13-14). Sanktuarium izraelskie w Szilo, gdzie w czasach Sędziów znajdowała się arka przymierza, uległo zniszczeniu podczas najazdu Filistynów. Ta sama zapowiedź pada w dalszej części Księgi Jeremiasza: „To mówi Pan: Jeżeli nie będziecie Mi posłuszni, postępując według mojego Prawa, które wam ustanowiłem, [i jeśli nie] będziecie słuchać słów moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam, mimo że jesteście nieposłuszni, zrobię z tym domem podobnie jak z Szilo, a z miasta tego uczynię przekleństwo dla wszystkich narodów ziemi” (Jr 26,4-6). Jeremiasz przywołuje także słowa Micheasza, który przepowiadał:

*Syjon zostanie zaorany jak pole,  
Jerozolima - obrócona w gruzy,  
a góra świątyni - w zalesione wzgórze* (Jr 26,18; por. Mi 3,12).

Drugim argumentem za tym, iż profetyczny gest Jezusa zapowiada zburzenie świątyni, jest paralelna reakcja słuchaczy na nauczanie Jeremiasza i Jezusa: słowa obydwu powodują podwójną reakcję wśród słuchaczy; reakcje te są przeciwstawne. Tłum reaguje zdumieniem i zachwytem na nauczanie Jezusa, co powoduje lęk arcykapłanów i uczonych w Piśmie (Mk 11,18). Podobna reakcja spotkała Jeremiasza. Prorok uniknął śmierci, którą chcieli mu zadać kapłani i fałszywi prorocy, gdyż wstawił się za nim lud ze swymi przywódcami, w słowach: „Człowiek ten nie zasługuje na śmierć, gdyż przemawiał do nas w imię Pana, Boga naszego” (Jr 26,16).

Interpretację tę wspiera również kontekst perykopy. Bezpośredni kontekst narracji o oczyszczeniu świątyni stanowi lekcja wiary i modlitwy (Mk 11,20-26) złączona z przeklęciem drzewa figowego (Mk 11,12-14). Włączenie narracji o oczyszczeniu przybytku w epizod związany z przeklęciem drzewa figowego ilustruje ją w sposób symboliczny: jak drzewo, na którym znajdują się jedynie nieużyteczne liście, narażone jest na to, że nigdy już nie wyda

owocu, tak świątynia, która staje się miejscem schronienia zbójców, musi przestać istnieć. Drzewo nie przynoszące owoców nie spełnia swego celu; świątynia, która przestaje być domem modlitwy, nie może istnieć. Wyjaśnienia Jezusa (Mk 11,22-25) zawarte w nauczaniu o modlitwie wskazują, że winna ona bazować na właściwej relacji z Bogiem i z bliźnimi. Właściwa relacja z Bogiem wyraża się przez wiarę; właściwa relacja z ludźmi wyraża się w przebaczeniu. „Dom modlitwy” stał się „jaskinią zbójców”, należy więc powrócić do właściwej postawy modlitwy, opartej o wiarę i przebaczenie. Użyty przez Marka zwrot „stawać do modlitwy” spotykany jest w tekstach rabinackich. Podobieństwo to wynika zapewne z powszechności stosowania tego zwrotu w czasach Jezusa. Tak więc oczyszczenie świątyni symboliczną zapowiedzią jej zniszczenia, jak w rzeczywisty sposób zniszczone zostało drzewo figowe.

W geście tym ujawnia się Jezusa wobec świątyni, który nacechowany jest dwiema postawami: protestem i utożsamieniem się. Protest skierowany jest nie wobec świątyni jako takiej, lecz wobec sposobu, w jaki traktowali ją ówczesni. Brak szacunku wobec miejsca świętego jest jednoznaczny z brakiem szacunku wobec samego Boga. Utożsamienie się ze świątynią jest równoznaczne z identyfikacją się ze sprawą Bożą, z obroną *sacrum*, które nie może być profanowane.

Bardziej jeszcze Jezusowa identyfikacja ze świątynią widoczna jest w narracji Janowej o oczyszczeniu świątyni, a to ze względu na logion: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (J 2,19). U synoptyków słowa te padają w odmiennym kontekście (Mk 14,58; Mt 26,61) i za każdym razem wypowiedź ta cytowana jest przez przeciwników Jezusa w formie zarzutu przeciw Niemu. Jeśli przyjąć, że Jan umieścił logion (lub go zachował) w jego pierwotnym kontekście, wówczas protest Jezusa przyjmuje nie tylko charakter profetycznej zapowiedzi zburzenia świątyni, ale także jej odbudowania w zupełnie nowym kształcie.

Żydzi rzeczywiście spodziewali się nowej świątyni w czasach ostatecznych, czemu wyraz daje autor Księgi Tobiasza: „Jerozolima będzie odbudowana, w mieście dom Jego - na wszystkie wieki. Szczęśliwy będę, jeśli reszta rodu mego ujrzy Twoją chwałę i uwielbiać będzie Króla niebios. Bramy Jerozolimy będą odbudowane z szafiru i ze szmaragdu, a wszystkie mury twoje z drogich kamieni. Wieże Jerozolimy będą zbudowane ze złota, a wały ochronne ze szczerzego złota. Ulice Jerozolimy będą wyłożone rubinami i kamieniami z Ofiru” (13,17; por. Ba 5,1-9). Zapowiedź ta nabiera jednak zupełnie innego znaczenia w perspektywie deklaracji Janowej: „On zaś mówił o świątyni swego ciała” (J 2,20).

\*\*\*

To Jezus sam stanie się nową świątynią. W Nim mieszka Ojciec: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30); „Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14,10-11). To Jezus stanie się ośrodkiem kultu w Duchu i prawdzie (J 4,23-24). Ten nowy kult, ustanowiony podczas Ostatniej Wieczerzy, zastąpił kult sprawowany w świątyni. Badacze dowodzą, że profetyczny gest Jezusa dokonany w świątyni został uzupełniony podczas ostatniego posiłku Jezusa z apostołami przez ustanowienie nowego kultu. Jezus zastąpił dawny kult, który nie mógł przynieść zbawienia, nową formą kultu w postaci uczty.

Te dwa wydarzenia, oczyszczenie świątyni i ustanowienie Eucharystii, interpretują się nawzajem. To, co Jezus uczynił w wieczerniku ustanawia nowy kult ofiarniczy, który zastąpi kult świątyni mającej niebawem ulec destrukcji. W eschatologicznym królestwie Bożym jedyną świątynią będzie Jezus zjednoczony z Ojcem: „A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek” (J 21,22).